

Sentymentalna podróż z biegiem Narwi

Wzdłuż licznych rzek dawnego pogranicza Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, na przestrzeni wieków, rozlokowały się siedziby dworskie litewskich bojarów i polskiej szlachty. Rzeki stanowiły nie tylko doskonały szlak komunikacyjny, ale były też swoistym przekaznikiem nowinek gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Dziś proponuję sentymentalną podróż z biegiem Narwi. Ilekć ciekawych miejsc pamiętających Jagiellonów, potop szwedzki, powstania narodowe można zaobserwować w dolinie Narwi. Chylące się drewniane krzyże, przydrożne kapliczki, monumentalne aleje parkowe, zerwane mosty i bezkresny widok na dolinę polskiej Amazonki, powinny być wystarczającym bodźcem do odwiedzenia tej pięknej krainy.

Dobra waniewskie

Na południe od glogerowskiego Jeżewa, nad samą rzeką Narew, znajduje się dwór Kurowo. Dziś znany głównie z cyklicznych *Biesiad Miodowych*, w XVI wieku wchodził w skład radziwiłłowskich dóbr waniewskich. Mikołaj Radziwiłł, późniejszy wojewoda wileński, otrzymał je w 1501 roku od Aleksandra Jagiellończyka. Radziwiłłowie władali tym terenem przez sto lat. W XVII wieku dobra waniewskie dość często zmieniały właścicieli. W źródłach wymienia się m.in. Hieronima Sieniawskiego, Jerzego Olekowicza, Pawła Szczawińskiego. Od roku 1677, przez ponad pięćdziesiąt lat, Kurowem i całym majątkiem waniewskim zarządzali bracia Orsetti. Byli to włoscy kupcy od lat osiadli w okolicach Krakowa. Ich główną siedzibą był pałac w pobliskim Śliwnie, do którego należało Kurowo. W 1832 roku, w wyniku powtórnego mariażu wdowy po Adamie Orsettim, modrzewiowy dwór w Kurowie stał się własnością Stefana Roztworowskiego.



*Dwór w Kurowie – stan obecny.
Fot. Magdalena Grassmann.*



*Aleja, od strony rzeki, prowadzona
do dworu. Fot. Magdalena Grassmann.*

W doborowym sąsiedztwie

Dwór w Kurowie otaczały majątki, których właścicielami byli znani poeci, historycy, etnografowie. Warto wspomnieć o rodzie Glogerów z pobliskiego Jeżewa czy o Zygmuncie Krasieńskim. Ów poeta, w latach czterdziestych XIX wieku, zakupił położony na drugim brzegu rzeki pałac w Śliwnie. W latach osiemdziesiątych XIX wieku, w wyniku rażenia piorunem, modrzewiowy dwór nad Narwią spłonął.

Nowy murowany dwór wybudowano pod koniec XIX wieku. Jednak obecną formę architektoniczną zyskał on dopiero w latach dwudziestych XX wieku. Za sprawą ówczesnego właściciela, Franciszka Kołodziejskiego, dodano do budynku dodatkowe skrzydło wzbogacone wieżą z charakterystycznym krenelażem. Niezapomniane wrażenie pozostawia widok jaki się z niej rozpościera na trzcinowiska Narwi. W niedalekiej odległości od dworu, w roku 1925 zbudowano młyn motorowy i dom młynarza. Oba obiekty zachowały się do dzisiaj w dobrym stanie. Gdy Franciszek Kołodziejski zbankrutował, majątek przejął Bank Rolny. Tuż przed wybuchem II wojny światowej, w latach 1936 – 1939, kolejnymi właścicielami Kurowa byli Maria i Bolesław Zakrzewscy. W ciągu tak krótkiego czasu udało im się poprawić stan majątku.

Narwiański Park Narodowy

Kurowski dwór miał to szczęście, że wojna obeszła się z nim łagodnie. Armia Czerwona urządziła w majątku kołchoz, zaś w samym dworku ulokowano sierociniec. Jednak ani dwór, ani otaczający go park nie doznały dużego uszczerbku. Po wojnie majątek w Kurowie czekał ten sam los, co inne siedziby dworskie na tym terenie. Utworzono PGR Kurowo. Los dworu odmienił się dopiero w 1988 roku, kiedy ulokowano tu siedzibę Narwiańskiego Parku Krajobrazowego. Decyzja ta pociągnęła za sobą gruntowny remont dworu, przeprowadzony w latach 1992–1993 oraz rekonstrukcję muru otaczającego siedzibę. W 1996 roku Narwiański Park Krajobrazowy przemianowano na Narwiański Park Narodowy. Kurowo stało się centrum informacyjnym, stacją naukowo badawczą oraz swoistym muzeum nadnarwiańskiej przyrody. W przydworskim parku utworzono ścieżkę dydaktyczną, na której zaprezentowano m.in. tradycyjne podlaskie bartnictwo oraz charakterystyczne na tym terenie sadownictwo ze starymi gatunkami drzew typu „glogerówka”, „szara reneta”, „renkloda”. Biały dwór w Kurowie jest przykładem właściwego wykorzystania dawnej siedziby szlacheckiej. Nie popadł w ruinę jak pobliskie Jezewo, nie toczą się o niego spory całego zastępu spadkobierców, nie musimy się też obawiać niezbyt przyjaznych psów strzegących wejścia na teren majątku. Jako siedziba NPN służy społeczeństwu. Warto pomyśleć o rozsądnym wykorzystaniu dawnego młyna i domu młynarza, które robią duże wrażenie, a swymi gabarytami, stanem zachowania i usytuowaniem dają duże możliwości twórcze.

Magdalena Grassmann

Autorka jest historykiem. Pracuje w Bibliotece Głównej AMB.